



W setną rocznicę urodzin Tadeusza Mokrzyckiego

Był wybitnym pedagogiem, nauczycielem, społecznikiem, a także doskonałym administratorem, projektodawcą i gospodarzem. Pełnił funkcję dyrektora białowieskiego Technikum Leśnego. Swymi zdolnościami i umiejętnościami bez reszty służył sprawie kierowanej przez siebie szkoły. Wyróżniał się inicjatywą i głębokim zaangażowaniem we wszystkich swoich poczynaniach. Dzięki niemu nasze Technikum Leśne stało się jedną z największych i najważniejszych placówek w kraju, kształcącą kadry dla leśnictwa.

Więcej przeczytają Państwo na stronach 10-13.
Życzymy miłej lektury.

W numerze:

Od redakcji s. 2
Wójt informuje s. 2
Walczymy z wykluczeniem komunikacyjnym s. 3
Hermann Göring w Białowieży s. 4-7
Złote gody za 2024 rok s. 7-9
Odeszli w 2025 roku s. 9-10
W setną rocznicę urodzin Tadeusza Mokrzyckiego s. 10-13
Wieś budnicka Podcerkwie w latach 1780-1790 s. 13-15
Półkowe inspiracje s. 15-16
Informacje Białowieskiego Ośrodka Kultury s. 17-19
Groźny szop dotarł do puszczy s. 19-21
Dobrowolna Zasadnicza Służba Wojskowa s. 21
Nasz sołtys jest NAJLEPSZY s. 21-22
Ogłoszenie s. 22
Zaproszenie na wystawę s. 23
Fundusz sołecki - najlepsza inicjatywa s. 24

Ważne telefony:

Urząd Gminy 85 681 24 87
Białowieski Ośrodek Kultury 85 681 24 60
Biblioteka 85 681 23 95
Nadleśnictwo Białowieża 85 681 24 05
Muzeum Przyrodniczo-Leśne BPN 85 681 22 75
Ośrodek Zdrowia 85 667 24 68
Policja 85 670 41 15
Straż Graniczna 85 685 46 20
Zespół Szkolno Przedszkolny 85 681 23 97
Technikum Leśne w Białowieży 85 681 24 04
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej 85 681 26 97
Przedszkole 85 681 23 97 w. 61
Stomatolog 604874917

Drodzy Czytelnicy,

Nowym dyrektorem Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży został **Pan dr hab. Tomasz Borowik**. Nie mogło być lepszej decyzji. Pana Dyrektora znam chociażby ze współpracy przy koncepcji ścieżki rowerowej Gmina Białowieża-Gmina Hajnówka. Dał się poznać jako osoba otwarta na merytoryczną dyskusję i nie zamykająca się we własnej "bańce". Wiem też o tym, że Pan Tomasz to nie tylko lokalny patriota, ale po prostu patriota – dzięki niemu na nowo pojawiły się delegacje Instytutu na obchodach świąt państwowych w Białowieży. Jestem przekonany, że Pan Dyrektor będzie dobrze współpracował z samorządami z powiatu hajnowskiego, mimo iż w pewnych sprawach oczywiście się różnimy. Serdecznie gratuluję. Powodzenia Tomku!

Z poważaniem

Mateusz Damian Gutowski

Redaktor naczelny "Głosu Białowieży"



Drodzy Mieszkańcy,

Miło mi poinformować, że już niedługo wszyscy będziemy mogli korzystać z siłowni w naszej szkole. 17 grudnia 2025 roku podpisane zostały pierwsze umowy w ramach Lokalnej Strategii Rozwoju LGD Puszcza Białowieska na lata 2023 – 2027. Podpisaliśmy umowę na realizację projektu pt. „Zakup i montaż wyposażenia do ogólnodostępnej siłowni w Gminie Białowieża”. Środki pochodzą z programu LEADER w ramach Wspólnej Polityki na lata 2023-2027.

Kolejny rok z rzędu nasz Gmina została doceniona w ogólnopolskim Rankingu Jednostek Samorządu Terytorialnego 2025 w kategorii Gmina Wiejska. Zajęcie 6 miejsca pośród 1459 gmin wiejskich w Polsce traktujemy jako nasz Wspólny sukces. W ubiegłym roku zajęliśmy 7 miejsce oznacza to, że się rozwijamy, pomimo trudności jakie napotykamy przy realizacji naszych projektów. Oczywiście nie spoczywamy na laurach i działam dalej. Nasi mieszkańcy zasługują na wszystko co najlepsze. A mamy jeszcze wiele nowych pomysłów, którymi Was zaskoczmy. Trzymajcie kciuki!

W związku z rozpoczęciem realizacji projektu „Rowerowe gminy” w dniu 19 stycznia 2026 roku odbyło się spotkanie robocze. Realizacja projektu została zaakceptowana przez WST i Komitet Monitorujący Program Interreg Litwa-Polska. Podczas spotkania omówione zostały zadania i sposób realizacji zaangażowania Partnerów Projektu i Gmin. Przekazane zostały informacje dotyczące lokalizacji zaplanowanej we wniosku infrastruktury turystycznej.

Z wyrazami szacunku

Albert Waldemar Litwinowicz

Wójt Gminy Białowieża

Walczymy z wykluczeniem komunikacyjnym



15 stycznia 2025 r. odbyło się w Hajnówce spotkanie Zespołu do spraw publicznego transportu drogowego w Powiecie Hajnowskim. Uczestniczyłam w posiedzeniu tego Zespołu jako przedstawicielka Rady Gminy Białowieża. Zespół składa się z przedstawicieli: Starostwa Powiatowego w Hajnówce oraz poszczególnych Gmin - z Białowieży, Czeremchy, Hajnówki, Dubicz Cerkiewnych, Czyż, Narutki, Kleszczel i Narwi.

Na spotkanie zostali zaproszeni przedstawiciele przewoźników:

- * Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Hajnówka,
- * PKS „NOVA”, Białystok,
- * WSCHÓD EXPRESS Białystok,
- * OCTOBUS z o.o.0000 Hajnówka,
- * VOYAGER TRANS Białystok.

Jako przedstawicielka Gminy Białowieża zgłosiłam najbardziej potrzebne połączenia autobusowe, których brakuje mieszkańcom naszej Gminy:

- * **wprowadzenie kursów - Hajnówka - Białowieża i Białowieża- Hajnówka w godz. 11-12,**
- * **przywrócenie kursu Białowieża - Białystok o godz. 10,**
- * **wprowadzenie kursu Białystok - Białowieża w godz. 16-17,**
- * **przywrócenie kursu Białowieża - Warszawa.**

Po przedstawieniu problemów z dojazdem mieszkańców w poszczególnych gminach oddaliśmy głos przewoźnikom.

Najbardziej dla Białowieży konstruktywna okazała się deklaracja **PUK Hajnówka**, który obiecał rozważyć wprowadzenie kursu **11-12**.

Następnie przedstawiciele **WSCHÓD EKSPRESS** zadeklarowali, za porozumieniem w Wójtami, dokończenie wcześniej prowadzonych rozmów dotyczących wspólnych dopłat chętnych gmin do kursów **z Białegostoku do Białowieży**.

Jedynie **PKS "NOVA"** nie przedstawiła żadnej konkretnej propozycji dotyczącej ewentualnego wprowadzenia linii autobusowych. Wspomniano jedynie o **linii na życzenie**, ale nie przedstawiono szczegółów, abyśmy je mogli przedstawić Radom Gmin (Czekamy na obiecany folder).

Oczywiście spotkanie nie odbyło się bez burzliwej dyskusji i kilku pytań na które oczekujemy odpowiedzi. Np.: Co firmy przewozowe proponują jako rozwiązanie problemu braku połączeń komunikacyjnych, bez oglądania się na pieniądze Wójtów Gmin, a wypracowując własne rozwiązania jako firmy zarabiające pieniądze na przewozach?

W wyniku dyskusji wyłoniono temat następnego **spotkania za miesiąc**. Przewoźnicy przygotowują konkretne propozycje, a zaproszeni na to spotkanie Wójtowie Gmin pochylą się nad potrzebami swoich wyborców. Liczymy na pozytywny dla nas wynik rozmów.

Na marginesie - ciekawa okazała się inicjatywa **Wójta Gminy Czeremcha**. W Gminie zakupiono za fundusze sołeckie busiki 8-osobowe. Sołtysi zorganizowali spotkania we wsiach z zapytaniem czy byłiby chętni do przejazdów kilka razy w tygodniu, np. w środy, na zakupy do miasta. Kierowca miałby np. umowę zlecenie. Osoby zgłaszałyby chęć wyjazdu w Gminie. U nich w Czeremsku się to sprawdziło. Jak ludzie będą dobrze poinformowani - to i u nas może się sprawdzić.

Tylko ten, który nic nie robi stoi w miejscu.

Elżbieta Laprus

Hermann Göring w Białowieży (1)

W latach trzydziestych ubiegłego wieku prezydent RP Ignacy Mościcki urządzał w Puszczy Białowieskiej zimowe polowania reprezentacyjne, w których brali udział znani dyplomaci i politycy zagraniczni oraz krajowi. Na łowy zapraszany był między innymi Hermann Göring (1893-1946) – jeden z twórców i głównych postaci hitlerowskiej III Rzeszy. Po wszechnie uważano go za faktycznego zastępcę Hitlera. W Białowieży gościł na pewno cztery razy, co do piątej wizyty nie jesteśmy do końca pewni.



Luty 1935, Puszcza Białowieska. Prezydent RP Ignacy Mościcki w rozmowie z premierem Prus Hermanem Göringiem i ambasadorem Niemiec w Polsce Hansem A. von Moltke.
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Przyszły zbrodniarz wojenny pochodził z Bawarii. Ukończył szkołę kadetów w Berlinie. W 1912 roku otrzymał stopień porucznika. Wziął udział w I wojnie światowej, zdobywając sławę asa przestworzy. Adolfa Hitlera poznał na studiach, które podjął w 1921 roku w Monachium. Rok później wstąpił do NSDAP. Uczestniczył w puczu monachijskim, później przebywał we Włoszech i w Szwecji. W 1927 roku wrócił do Niemiec i zaczął aktywnie działać w partii nazistowskiej. Po roku został posłem do Reichstagu, cztery lata później był już jego przewodniczącym. W 1933 roku został ministrem lotnictwa Rzeszy i premierem Prus. W tym czasie utworzył podlegającą mu tajną policję polityczną i zorganizował pierwsze obozy koncentracyjne. Od kwietnia 1935 roku był naczelnym dowódcą lotnictwa wojskowego (Luftwaffe). W początku lutego 1938

roku został mianowany marszałkiem polnym (feldmarszałkiem) Rzeszy.

Göring miał słabość do orderów i pięknych mundurów. Uwielbiał wszelkie teatralne i jaskrawe wystąpienia. W połowie 1934 roku do swojej posiadłości sprowadził parę żubrów, samca i samicę. Podczas przyjęcia urządzonego dla zaproszonych dyplomatów zaprezentował im... akt kopulacyjny tych zwierząt. Goście byli zszokowani, puciekali chyłkiem. Podczas zabawy gospodarz przebierał się aż trzykrotnie w stroje pragermańskie.

Hermann Göring odwiedził Polskę kilkakrotnie. W połowie lat trzydziestych, z polecenia Adolfa Hitlera, zaczął nawiązywać kontakty z najwyższymi osobistościami II RP, szukając wśród nich sojuszników we wspólnym działaniu przeciwko Rosji. Dobrą okazję do rozmów politycznych stwarzały właśnie organizowane w Puszczy Białowieskiej łowy reprezentacyjne. Zaproszenie Göringa na takie polowanie zasugerował rządowi polskiemu wiosną 1934 roku Józef Lipski, ambasador RP w Berlinie. Ponieważ było już po sezonie łowieckim, postanowiono sprawę tę odłożyć do następnego roku.

Przyjazd Göringa do Polski pod koniec stycznia 1935 roku wywołał w korpusie dyplomatycznym Warszawy duże poruszenie. Nasze władze starały się utrzymywać tę wizytę w wielkiej tajemnicy. O szczegółach programu pobytu premiera Prus w Polsce nie informowano nawet ambasady niemieckiej. Daleko posuniętą dyskrecję zachowywano także wobec korespondentów pism zagranicznych, mieszkających w stolicy. Mimo to wieść o wizycie szybko przedostała się do prasy. Czytelnicy dowiedzieli się, że druga osoba w Rzeszy Niemieckiej, znana ze swej pasji łowieckiej, wyraziła życzenie zapolowania na białowieskie wilki i rysie. Nie było to proste, gdyż zima tego roku w Białowieży nie utworzyła dostatecznej pokrywy śnieżnej. Z rezerwowego planu polowania na niedźwiedzia na Polesiu i w Karpatach też musiano zrezygnować, ponieważ na tych terenach śniegu z kolei było za dużo.

Göring przybył do Warszawy 27 stycznia 1935 roku o wpół do dziesiątej rano. Towarzyszyli mu: szef leśnictwa państwowego Walter von Keudell, szef łowiectwa Erhard Hausendorff oraz adiutanci – ppłk. Karl-Heinrich Bodenschatz

i kpt. Peter Menthe. Na warszawskim dworcu zarządzono specjalne środki ostrożności. Obstawiono go policją mundurową i tajną. Zamknięto postoje dorożek konnych i samochodowych. Pasażerów oczekujących na swoje pociągi i osoby ich odprowadzające – wyproszono stamtąd. Pociąg, którym przyjechali goście różnił się od innych tylko tym, że do lokomotywy miał doczepiony wagon salonowy o ciemno-zielonym kolorze.

Po zwiedzeniu miasta, które odbywało się z zachowaniem wszystkich środków ostrożności, Göring został podjęty śniadaniem przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka i jego małżonkę. Wzięły w nim udział osoby towarzyszące premierowi oraz podsekretarz stanu Jan Szembek. Obie strony podkreślały, że wizyta pruskiego premiera odbywa się w pierwszą rocznicę podpisania polsko-niemieckiego paktu o nieagresji (26 stycznia 1934 r.). Po śniadaniu, o godz. 16.25, Göring wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Białowieży.

Polowanie w Białowieży zostało podzielone na dwie tury. Göring wziął udział tylko w drugiej turze. Odbyła się ona w dniach 28 i 29 stycznia na terenie nadleśnictwa Zwierzyniec. Obok premiera Prus polował prezydent RP Ignacy Mościcki, marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, naczelny dyrektor Lasów Państwowych Adam Loret, generałowie: Kazimierz Sosnkowski i Kazimierz Fabrycy oraz kilku posłów i ministrów – krajowych i zagranicznych.

Do lasu wyjeżdżano o wpół do ósmej rano i wracano około godz. 17. Po krótkim odpoczynku, uczestnicy polowania udawali się do sali jadalnej na obiad. Zaraz po nim panowie przystępowali do gry w brydża, która przeciągała się do późnych godzin nocnych.

Podczas polowania Göring nieoczekiwanie przedstawił generałom Sosnkowskiemu i Fabrycemu propozycję przystąpienia do przygotowywanego paktu antykominternowskiego (układ ten został podpisany 25 listopada 1936 roku w Berlinie przez przedstawicieli rządów Niemiec i Japonii, w celu koordynowania działań przeciwko Kominternowi – III Międzynarodówce Komunistycznej, utworzonej w 1919 roku w Moskwie). W rozmowie roztaczał przed nimi obraz wielkich korzyści, jakie Polska mogłaby uzyskać przez zajęcie Ukrainy aż po Morze Czarne.

W drodze powrotnej do Berlina (31 stycznia) Göring zatrzymał się po południu na kilka go-

dzin w Warszawie, gdzie swą ofertę powtórzył na audiencji u marszałka Józefa Piłsudskiego. Marszałek propozycji jednak nie przyjął. Podobno miał odpowiedzieć, że Polacy nie mają zamiaru spać z karabinem w łóżku. Piłsudski trzymał się swojej doktryny zachowania równowagi pomiędzy obu ościennymi mocarstwami. Dlatego też minister Beck, podczas rozmowy 13 lutego w Moskwie z ministrem Maksymem Litwinowem, przedstawił propozycję przedłużenia paktu o nieagresji na dalsze 10 lat oraz podniesienie polsko-radzieckich przedstawicielstw poselskich do rangi ambasad.

Pierwsze polowanie w Białowieży z udziałem Göringa do udanych raczej nie należało. Premier Prus upolował tylko 2 dziki, poza tym ranił jednego wilka. Chciał pozostać w puszczy jeszcze jeden dzień, by dobić postrzelonego drapieżnika, ale ten pomysł został mu odradzony.

Trochę szczegółów o tym nieudanym polowaniu na wilka znajdziemy w książce Romana Jasińskiego pt. „Wrzesień pod Alpami” (Warszawa 1974), której autor w latach trzydziestych pracował jako leśniczy w Parku Narodowym w Białowieży. Zgodnie z jego słowami – Göring zaraz po przybyciu do pałacu w Białowieży zastrzegł sobie, że musi zastrzelić wilka, gdyż trofeum w postaci dywanu z wypchanym wilczym łbem obiecał ofiarować swojej narzeczonej. Ze sprawozdania służby łowieckiej wynikało, że istotnie na Göringa wyszedł wilk i został ostrzelany, ale nie padł. Łowczy Stefan Charczun natychmiast wysłał jego tropem swego zastępcę oraz dwóch strzelców z nakazem, aby bez wilka nie wazyli się wracać. Zapewniono Göringa, że wilka ciężko ranił, że gdzieś w pobliskich krzakach dogorywa i strzelcy go znajdą. Ucieszony Göring chciał osobiście ruszyć w pogoń, ale go powstrzymano, a poza tym było jeszcze szereg miotów do polowania, nie mniej ciekawych jak ten pierwszy. Tymczasem tropiący strzelcy szybko zorientowali się, że wilk nie tylko że nie był ciężko ranny, ale nawet nie został draśnięty. W nocy tego dnia Göring odjechał pociągiem do Warszawy. Nazajutrz o świcie ekipa myśliwych pojechała do Puszczy i zabiła trzy wilki otoczone w poprzednim dniu fladrami. Niezwłocznie wysłano telegram do Warszawy na Zamek Królewski, że wilka ciężko zranionego przez Göringa znaleziono w legowisku i dobito go. Następnego dnia ustrzelony wilk specjalnym samolotem został odesłany do Berlina.

Relację Romana Jasińskiego potwierdzili w rozmowie ze mną w końcu lipca 2005 roku wnukowie łowczego Charczuna – dr Janusz Dynowski i Andrzej Brosz.

Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich, którego prezesem był wówczas gen. Sosnkowski, a wiceprezesem gen. Fabrycy, postanowił „zrekompensować” Göringowi jego niewątpliwą porażkę łowiecką, nadając mu najwyższe polskie odznaczenie łowieckie „Złom”. Spośród cudzoziemców odznaczenie to posiadał jedynie prezes francuskiego związku myśliwych Saint Hubert Club de France, Maxime Ducrocq.

Premier Prus powrócił z pierwszej wyprawy dyplomatyczno-łowieckiej nieco rozcieszony zarówno wynikami rozmów politycznych, jak i łowieckimi. Oficjalnie jednak nie dawał temu wyrazu. Dziennikarzom prasy berlińskiej opowiadał, że jest wzruszony wspaniałością i serdecznością przyjęcia w Polsce. Przez cały czas pobytu w Białowieży czuł się wspaniale i był w świetnym humorze, podobnie zresztą, jak i inni uczestnicy polowania. Jednym z najweselszych epizodów – opowiadał Göring – było wywrócenie się sań, w których siedzieli minister Czesław Michałowski i były premier Janusz Jędrzejewicz.

W 1935 roku Hermann Göring jeszcze raz przyjechał do Polski. Było to w maju, tym razem stał on na czele oficjalnej delegacji niemieckiej, która wzięła udział w pogrzebie marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po raz drugi Göring gościł w Białowieży w lutym 1936 roku. Reprezentacyjne polowanie odbyło się tym razem w trzech turach, przy śnieżnej i mroźnej pogodzie. Göring uczestniczył tylko w trzeciej turze (20-22 lutego), przez prasę określaną jako polowanie prywatne, gdyż prezydent Mościcki już nie brał w nim udziału. Göring i tym razem ustrzelił tylko 2 dziki. Chciał też za wszelką cenę upolować rysia, jednak bez rezultatu.

Niemiecki gość w dniu przyjazdu do Polski (20 lutego) był podejmowany w Warszawie śniadaniem przez ministra Józefa Becka oraz Józefa Potockiego z MSZ. Złożył także wizyty prezydentowi RP i premierowi Marianowi Zyndram-Kościałkowskiemu. Podczas rozmów akcentował szczególnie wolę i chęć Niemców do dalszego rozwoju stosunków z Polską, nie ukrywał też antysowieckiego nastawienia, ani niemieckich zamiarów w kwestii remilitaryzacji Nadrenii. Niektórzy dyplomaci dopatrywali się w pobycie Göringa w Polsce próby stworzenia na arenie

międzynarodowej wrażenia o daleko posuniętej współpracy politycznej Polski i Niemiec. Bardzo uprzejme przyjmowanie Göringa w Polsce zaczęło budzić zaniepokojenie w Paryżu, Londynie, a także w innych stolicach Europy. Bano się, czy aby Polska nie zawarze jakiegoś paktu z Niemcami, niekorzystnego dla innych państw europejskich.

Na marginesie warto wspomnieć, że w czasie wizyty premiera Prus w Polsce towarzyszyła mu żona Emma Sonnemann, aktorka berlińskiego Teatru Państwowego poślubiona w kwietniu 1935 roku. Pani premierowa nie zechciała pojechać do Białowieży i cały czas bawiła w Warszawie, oglądała m.in. spektakle w teatrach – Narodowym i Polskim, a także zwiedzając, w towarzystwie ambasadorowej Moltke i wybitnego lotnika niemieckiego płk. Bodenschatza, pracownię malarską Wojciecha Kossaka, mieszczącą się w hotelu „Bristol”.

Na swoje trzecie polowanie w Białowieży Hermann Göring przyjechał 16 lutego 1937 roku.



Luty 1937, Puszcza Białowieża. H. Göring, prezydent I. Mościcki i gen. K. Sosnkowski (drugi z prawej) przy wilkach upolowanych przez premiera Prus. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Powitanie gościa odbyło się na Dworcu Wschodnim w Warszawie. Pruskiemu premierowi towarzyszyli: sekretarz stanu Paul Körner, adiutant kpt. Peter Menthe i łowczy Ulrich Scherping. Z dworca Göring udał się do ambasady niemieckiej, gdzie spędził cały dzień, a wieczorem wyjechał do Białowieży. W ciągu dnia złożył wizytę na Zamku Królewskim, podczas której podarował prezydentowi Mościckiemu psa rzadkiej rasy – posokowca hanowerskiego „Wahrtoo vom Feuerstein” (Nr 873). Pies ten zdobył jesienią 1936 ro-

ku II nagrodę na próbach na Węgrzech. Prezydent polecił przewieźć psa do Białowieży.

Göring spotkał się także z premierem Felicjanem Sławojem Składkowskim, wiceministrem spraw zagranicznych J. Szembekiem (w zastępstwie nieobecnego w kraju ministra J. Becka) i marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym. Jak donosiła zagraniczna prasa – Göring wyraził nadzieję, że stosunki niemiecko-polskie będą w przyszłości tak samo dobre, jak dotychczas. Miał też zapewnić, że Niemcy nie żywią żadnych terytorialnych roszczeń wobec Polski i wyraził nadzieję, że także Polska nie żywi żadnych roszczeń, dotyczących Prus Wschodnich.

Wieczorem ambasador niemiecki Hans von Moltke podejmował Göringa i zaproszonych gości obiadem. Następnie udali się oni pociągiem do Białowieży. Prezydent RP wyjechał wcześniej.

Hermann Göring wziął udział w pierwszej turze polowania reprezentacyjnego, która odbyła się w dniach 17-20 lutego. Obok prezydenta Mościckiego i premiera Prus wziął w nim udział m.in. marszałek E. Rydz-Śmigły, minister spraw wojсковych gen. Tadeusz Kasprzycki, minister Michał Mościcki, dyrektor kancelarii wojskowej gen. Kazimierz Schally, komendant główny Policji Państwowej gen. Józef Kordian-Zamorski, szef protokołu dyplomatycznego dyrektor hr. Karol Romer, generałowie Kazimierz Fabrycy, Kazimierz Sosnkowski i Stanisław Skwarczyński, ambasador RP w Niemczech Józef Lipski. Göring polował tylko 17 lutego. Zgodnie z jego życzeniem w tym dniu polowano wyłącznie na drapieżniki i dziki. Premierowi Prus udało się ustrzelić 3 wilki i 2 dziki. Wilki zostały wcześniej osaczone na terenie nadleśnictwa Hajnówka. W trakcie polowania na dziki w nadleśnictwie Nikor nadeszła wiadomość o ofładowaniu 4 rysi w nadleśnictwie Gródek. Tuż po zjedzeniu posiłku przez myśli-

wych auta przewiozły ich do nadleśnictwa Gródek. Rysie wyszły jednak nie na Göringa, a na towarzyszącego mu łowczego Scherpinga, który ubił jedną sztukę.

Po wieczornym przeglądzie trofeów Göring, w towarzystwie gen. Fabrycego, ambasadorów Moltkego i Lipskiego oraz kilku strzelców niemieckich, wyjechał swym niemieckim wagonem salonowym na Polesie. Tutaj, w lasach hr. Maurycego Potockiego pod Iwacewiczami, ustrzelił 2 wilki, 4 rysie i 16 dzików. Dwa spośród upolowanych rysi położył dubletem, tj. dwoma szybkimi strzałami oddanymi z dwulufowego sztucera.

W listopadzie 1937 roku w Berlinie odbyła się Międzynarodowa Wystawa łowiecka, której współorganizatorem był Göring. On też dokonał jej otwarcia. W polskim pawilonie można było zobaczyć m.in. mapę plastyczną Białowieży oraz wypchanego żubra. W hali zawierającej wyłącznie trofea Göringa prezentowano 2 wilki, które ustrzelił w Polsce. Pod pretekstem zwiedzenia wystawy do Berlina jeździł wiceminister Szembek, który spotkał się z Göringiem i odbył z nim dłuższą rozmowę. Göring „gwarantował” wówczas, że w Wolnym Mieście Gdańsku się nie stanie nic, co byłoby wymierzone przeciwko Polsce. Zapewniał też, że Niemcom zależy, aby Polska była silna. Ponownie złożył ofertę przystąpienia Polski do paktu antykominternowskiego. W dniu rozdania nagród honorowych berlińskiej wystawy (12 listopada), hr. Maurycy Potocki wręczył Göringowi potężnego mosiężnego żubra jako dar łowiectwa polskiego.

Dokończenie w następnym numerze.

•
Piotr Bajko

Jubileusz

Złote gody za rok 2024

3 grudnia 2025 r. w Urzędzie Gminy Białowieża odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie” parom, które zawarły związek małżeński w 1974 roku. Zaproszenia na uroczystość otrzymało 6 par. Oprócz medali małżonkowie otrzymali też listy gratulacyjne od Wójta Gminy Białowieża, zaś

panie otrzymały kwiaty, przede wszystkim jednak było mnóstwo życzeń i serdeczności.

Jest takie uczucie, które zmienia człowieka dając mu niesamowitą siłę. To miłość. Jej potężna moc połączyła Jubilatów 50 lat temu. Dzięki niej podjęli oni decyzję o wspólnym życiu i małżeństwie. W 2024r. swoje jubileusze obchodzili Państwo:

~ Głos Białowieży ~

1. Irena i Paweł Bajkowie,
2. Mirosława i Wiktor Chileccy,
3. Irena i Jerzy Gabcowie,
4. Walentyna i Mikołaj Jaganowie
5. Teresa i Józef Kamińscy,
6. Walentyna i Tadeusz Szumarscy,

Uroczystego wręczenia medali dokonał Albert Waldemar Litwinowicz, Wójt Gminy Białowieża, w asyście Barbary Szumy, Zastępcy Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Białowieży.

- *Jubileusz złotych godów to niezwykle wzruszający moment. Fakt, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wyróżnia małżeństwa, które razem przeżyły 50 lat medalem „Za długoletnie pożycie małżeńskie” jest największym potwierdzeniem tego, jak ważna w naszym kraju i społec-*

zeństwie jest Rodzina – podkreślił w swoim wystąpieniu do dostojnych Jubilatów Albert Waldemar Litwinowicz – gratuluję Państwu tylu lat wspólnego życia i życzę wielu kolejnych. Niech dalsze lata wspólnego pożycia przebiegają w jak najlepszym zdrowiu, szczęściu i spokoju.

Z uroczystości Jubilatów wręczono pamiątkowe zdjęcia. Obchody jubileuszu zakończyły się tradycyjną lampką szampana oraz poczęstunkiem.

Ustanowione w 1960 roku odznaczenie nadawane jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Aby je otrzymać należy złożyć wniosek w Urzędzie Stanu Cywilnego.

•
Barbara Szuma





Odeszli w 2025 roku

Na białowieskim cmentarzu w minionym roku zostało pochowanych 33 zmarłych. Większość z nich była oczywiście mieszkańcami naszej gminy, głównie Białowieży.

Kilka osób mieszkało poza tym terenem, niemniej z naszą miejscowością łączyły ich różne związki. Niżej podaję wykaz zmarłych w porządku alfabetycznym ich nazwisk:

Adam ANDRZEJEWSKI – zm. 16 grudnia (81 lat)
Eugenia ARTIUCH – zm. 12 października (93 lata)
Michał BAJKO – zm. 25 października (84 lata)
Bolesław BIELICKI – zm. 27 marca (95 lat)
Eugenia BUSZKO – zm. 17 kwietnia (85 lat)
Alina CIEŚLAK – zm. 3 sierpnia (74 lata)
Wanda DROŃ – zm. 18 lipca (89 lat)
Franciszek FALKOWSKI – zm. 22 września (79 lat)
Olga GRZYB – zm. 3 lutego (80 lat)
Maria IGANOWICZ-SZYSZ – zm. 30 lipca (97 lat)
Irena JAROSZUK – zm. 26 marca (86 lat)
Antoni JASIŃSKI – zm. 12 maja (78 lat)
Zofia KARUNOS – zm. 14 stycznia (95 lat)
Mikołaj KARUNOS – zm. 24 czerwca (93 lata)
Józef Jerzy KRASOWSKI – zm. 25 października (66 lat)
Jan KROLL – zm. 26 września (70 lat)

Dariusz LICKIEWICZ – zm. 28 maja (55 lat)
Cyryl LISICKI – zm. 18 września (92 lata)
Irena ŁAZIŃSKA – zm. 14 września (75 lat)
Mariusz MAKSYMIAK – zm. 23 sierpnia (39 lat)
Jan MARTYNIUK – zm. 12 października (72 lata)
Jerzy Michał ORCHOWSKI – zm. 30 kwietnia (89 lat)
Rościśław POŁOTEBNOW – zm. 21 lutego (87 lat)
Sergiusz PRYCYNICZ – zm. 24 czerwca (96 lat)
Lucyna RÓWNIEJKO – zm. 1 października (77 lat)
Zofia RYCHTER – zm. 7 stycznia (94 lata)
Mikołaj SIEMIENIUK – zm. 15 listopada (79 lat)
Aleksander SIKORSKI – zm. 18 stycznia (69 lat)
Adam Karol ŚWITALSKI – zm. 3 grudnia (84 lata)
Wioletta WASZKIEWICZ – zm. 26 grudnia (51 lat)
Anna WOŁKOWYCKA – zm. 2 września (102 lata)
Anna WOŁKOWYCKA – zm. 29 grudnia (54 lata)
Eugenia WOŁKOWYCKA – zm. 16 listopada (79 lat)

Warto wspomnieć, że w ostatnich dziesięciu latach (2016-2025) na cmentarzu w Białowieży zostało pochowanych 376 zmarłych. W rozbiciu na poszczególne lata przedstawia się

to następująco: 2016 – 41 osób; 2017 – 36 os.; 2018 – 36 os.; 2019 – 41 os.; 2020 – 36 os.; 2021 – 35 os.; 2022 – 49 os.; 2023 – 33 os.; 2024 – 36 os.; 2025 – 33 os.

Przedstawione dane nie są oficjalne, zo-

stały pozyskane we własnym zakresie.

Piotr Bajko

Temat numeru

W setną rocznicę urodzin Tadeusza Mokrzyckiego



Był wybitnym pedagogiem, nauczycielem, społecznikiem, a także doskonałym administratorem, projektodawcą i gospodarzem. Pełnił funkcję dyrektora białowieskiego Technikum Leśnego. Swymi zdolnościami i umiejętnościami bez reszty służył sprawie kierowanej przez siebie szkoły. Wyróżniał się inicjatywą i głębokim zaangażowaniem we wszystkich swoich poczynaniach. Dzięki niemu nasze Technikum Leśne stało się jedną z największych i najważniejszych placówek w kraju, kształcącą kadry dla leśnictwa.

Inżynier Tadeusz Mokrzycki pochodził z Wołynia. Urodził się 28 stycznia 1926 roku w osadzie leśnej Marysin, położonej około 80 km

od Lwowa. Jego ojciec pracował tam jako gajowy w dobrach hrabiego Czackiego.

Tadeusz ukończył sześcioklasową szkołę powszechną w Porycku. W roku szkolnym 1938/1939 uczył się w I klasie gimnazjum Seminarium Misjonarzy Księży Saletynów w Dębowcu koło Jasła. Wojna przerwała jego edukację prawie na siedem lat. W tym czasie, dla zapewnienia bytu rodzinie, która musiała uciekać z Kresów Wschodnich, podejmował różne prace – zatrudniał się jako stolarz, górnik, robotnik leśny. Był jedynym opiekunem starszych rodziców. Dopiero po powrocie brata z dywizji gen. Maczka, poczuł się w tym wyręczony. Po 1945 roku rodzina Mokrzyckich osiadła na Ziemiach Zachodnich.

Tadeusz postanowił kontynuować tradycje rodzinne, poświęcając się leśnictwu. W 1947 roku został przyjęty do Liceum Leśnego I stopnia w Zwierzyńcu nad Wieprzem. Po jego ukończeniu kontynuował naukę w Liceum Leśnym II stopnia w Brynku na Śląsku. Świadectwo maturalne otrzymał w 1952 roku – szkoła nazywała się już Technikum Leśnym. Smak zawodu nauczyciela Tadeusz poznał będąc jeszcze w Brynku. W klasie maturalnej otrzymał wraz z kolegą propozycję od dyrektora szkoły, by zastąpić na pewien czas odwołanych akurat nauczycieli. Był więc jednocześnie uczniem i nauczycielem.

Mając dobre świadectwo maturalne, mógł bez egzaminu dostać się na wydział leśny. Niestety, nie pozwoliły mu na to warunki materialne. Dyplom inżyniera leśnictwa obronił eksternistycznie na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie w 1957 roku. Chciał pracować w urzędzie lasu, ale nie znaleziono tam dla niego wolnego miejsca.

Z nakazem pracy został skierowany do Starościna. W tamtejszym Technikum Leśnym pracował od początku lipca 1952 roku do końca września 1952 roku jako nauczyciel przedmiotów zawodowych. Kolejny nakaz pracy skierował go do Technikum Leśnego w Białowieży, na takie samo stanowisko.

– Wylądowałem na stacji Białowieża-Towarowa 1 października 1952 roku – wspominał po latach dyrektor na łamach „Głosu Białowieży” (Nr 7/1997) – z prawie pustą, jak to u kawalera, walizką.

Szkoła nie zrobiła na nim dobrego wrażenia. Funkcjonowała w pomieszczeniach przedwojennej bursy. Na parterze mieściły się klasy lekcyjne, na piętrze internat i nieduże pokoje gościnne dla nauczycieli. Warunki były prymitywne, a sam budynek nadawał się tylko do rozbiórki. Uczyło się w nim około 80 uczniów – w dwóch klasach drugich i jednej pierwszej.



Inż. Tadeusz Mokrzycki z wnukami Karoliną i Kubą przy partycie szachów. 2004 r. Fot. Tomasz Mokrzycki.

Po dwóch latach pracy, 1 września 1954 roku, T. Mokrzycki powołany został na stanowisko zastępcy dyrektora ds. pedagogicznych. W okresie od marca do końca września 1957 roku pełnił obowiązki dyrektora technikum, a od 1 września 1959 roku do 31 sierpnia 1984 roku piastował stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Leśnych w Białowieży. Po przejściu na emeryturę, pracował jeszcze do 1 września 1988 roku, w niepełnym wymiarze godzin, jako nauczyciel urządzania lasu. Należy też wspomnieć, że w latach 1956-1967 kierował działającym przy Technikum Leśnym Ośrodkiem Konsultacyjnym dla pracowników administracji leśnej na stopień technika leśnego utworzonym przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa przy Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie.

Ogromną zasługą dyr. Mokrzyckiego było wybudowanie w latach sześćdziesiątych nowego, okazałego budynku szkolnego, z salą gimnastyczną, zapleczem administracyjnym i gabinetami dla nauczycieli. To był pierwszy etap rozbudowy szkoły, w czasie którego wzniesiono

też trzy nowe, czterorodzinne budynki mieszkalne dla rodzin nauczycielskich, nową kotłownię, wykonano oświetlenie alej i dróg dojazdowych w parku, ogrodzono szkołę, wybudowano podziemną linię wysokiego napięcia i stację trafo. W drugim etapie rozbudowy, który przypadł na lata siedemdziesiąte, wybudowano okazały internat na ponad 400 miejsc, ze stołówką, kuchnią, pralnią i zapleczem gospodarczym oraz aulą na 500 osób. Powstały: boisko do gier małych, oczyszczalnia ścieków, warsztaty do praktycznego szkolenia uczniów. Wszystkie te obiekty wybudowano w okresie, który nie był najlepszy dla budownictwa. Ile trudu, czasu i zabiegów kosztowało zdobycie potrzebnych materiałów i sprzętu – wiedział o tym najlepiej sam dyrektor. Po wielu latach, w prywatnej rozmowie ze mną, zdradził, jakich zabiegów i forteli przyszło mu używać, by plany rozbudowy szkoły doprowadzić do pomyślnego końca. Niebagatelny wkład w rozwój swojej placówki wnieśli też uczniowie, którzy wykonali większość niefachowych prac budowlanych.

Mimo dużego obciążenia pracą zawodową, dyr. Mokrzycki znajdował też czas na działalność społeczną. W 1953 roku opracował dokumentację techniczną oraz kierował pracami inżynierskimi przy budowie gminnego stadionu sportowego w Białowieży. Obiekt ten został oddany do użytku w 1954 roku. Pięć lat później kierował pracami przy budowie pomnika przed cerkwią, upamiętniającego masowe egzekucje w czasie II wojny światowej. Poświęcił na to cały swój urlop. Uczestniczył też czynnie w wielu innych przedsięwzięciach, realizowanych na terenie białowieskiej gminy. Często angażował do nich uczniów swojej szkoły.

W czasie pracy w technikum, dyrektor dbał o wysoki poziom nauczania, umiłowanie zawodu leśnika i poszanowanie mundurów. Do ostatnich swych dni czynnie uczestniczył w życiu szkoły. Z jego rąk świadectwa ukończenia technikum otrzymało łącznie 2532 absolwentów. Któryś z wychowanków dyrektora słusznie nazwał go „ojcem wielu pokoleń leśników polskich”. Bardzo dużo absolwentów szkoły utrzymywało z nim do końca serdeczne kontakty. Dyrektor starał się być obecny na zjazdach absolwentów, na których z zainteresowaniem wysłuchiwał losów swoich uczniów. Z dumą podkreślał ich osiągnięcia.

Wśród swoich hobby dyr. Mokrzycki na pierwszym miejscu stawiał pszczelarstwo, któremu sporo czasu poświęcał, będąc już na emery-

turze. Miał 35 rodzin pszczelich. Na drugim miejscu było u niego myślistwo, choć – jak sam mawiał – uprawiał je raczej dla zdrowia, bo specjalnymi osiągnięciami w tej dziedzinie nie mógł się poszczycić. Kolejną jego pasją było warzywnictwo. Łączył przy tym przyjemne z pożytecznym – nie miał żadnego problemu z ugotowaniem dobrego obiadu.

Był członkiem szeregu organizacji społecznych i politycznych, pełniąc w nich odpowiedzialne funkcje. Między innymi w marcu 1990 roku wszedł w skład zarządu Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Białowieży. Do ostatnich swoich dni żywo interesował się aktualnymi wydarzeniami w regionie, kraju i na świecie.



Za osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej otrzymał dwukrotnie nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania (1974, 1979), nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania (1976) oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej (1975). Rada Państwa nadała mu tytuł honorowy „Zasłużony nauczyciel PRL” (1979). Uchwałą Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu z 19 lipca 1974 roku został wyróżniony przez wpisanie do Powiatowej Księgi Honorowej za zasługi w rozwoju społeczno-gospodarczym i kulturalnym powiatu hajnowskiego.

Odznaczony był: Srebrnym (1957) i Złotym Krzyżem Zasługi (1966), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1972), Brązowym (1971) i Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (1973), Odznaką resortu „Zasłużony dla Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego” (1976), Honorową (1970) i Srebrną Odznaką „Zasłużony Białostoczczyźnie” (1974) oraz Złotą Honorową Odznaką Związku Młodzieży Wiejskiej (1971). Podczas uroczystości 50-lecia istnienia Technikum Leśnego (w 2001 roku) otrzymał Kordeł Leśnika Polskiego.

Mokrzycki jeszcze za życia zyskał miano człowieka-legendy. W Białowieży i daleko poza nią krążą o nim do dzisiaj liczne anegdoty i powiedzonka, których był autorem. Posiadał niepożytą energię. Potrafił zadbać o dyscyplinę w szkole. Wymagał od uczniów pilnej nauki, posłuszeństwa i właściwego zachowania. Jak dobry ojciec, trzymał twardą ręką rozbrykanych chłopaków, którzy – z racji swego wieku – mieli skłonności do wszystkiego, poza przykładaniem się do solidnej nauki. Uczniowie bali się swego dyrektora i wychowawcy, jak ognia, ale jednocześnie darzyli go szacunkiem i wyrażali się o nim zawsze z sympatią. Mokrzycki był wprawdzie „ojcem” srogim, ale sprawiedliwym. Każdemu dawał szansę na poprawę. Jeśli ktoś tego nie docenił, to wyłącznie jego wina.

Dyrektor uczył geodezji i pomiaru lasu oraz rysunku technicznego. Zrozumiałe, że każdego ucznia obowiązywała absolutna precyzja i dokładność w tych przedmiotach. Jako uczeń technikum w latach 1964-1969, miałem okazję przekonać się co do skuteczności tych zasad. Któregoś razu, podczas lekcji rysunku, wyjąłem z kieszeni munduru króciutki, źle zaostrzony ołówek i położyłem go na ławce. Ołówka tego używałem do robienia notatek, oczywiście – nie na lekcjach u dyrektora Mokrzyckiego. Traf chciał, że dyrektor zauważył ołówek. Ze srogą miną podszedł do mojej ławki i polecił siedzącemu obok mnie uczniowi otworzyć lufcik. Zdrętwiałem z przerażenia! Dyrektor kazał mojemu koledze wyrzucić ołówek przez lufcik, a do mnie zwrócił się z ostrzeżeniem, że jeśli następnym razem coś takiego u mnie zobaczy, to wówczas poleci przez okno najpierw ołówek, a następnie ja. Poskutkowało!

Podobne wspomnienia miał Wacław Szaciłło (absolwent z 1959 roku): „T. Mokrzycki był przykładem wcielenia w nas wielkiej precyzji i dokładności w tych przedmiotach. Rysunki techniczne musiały spełniać swoje wymagania pod względem dokładności, grubości linii wykonywanych grafionem itp. Do obecnej chwili te cechy są u mnie zachowane i staram się je realizować w codziennym życiu. Przynosiło to mi w życiu osobistym i zawodowym duże sukcesy.”

Tadeusz Mokrzycki zmarł w szpitalu w Hajnówce 25 września 2007 roku w wieku 81 lat. Dwa dni później został pochowany na cmentarzu w Białowieży.

27 września 2008 roku, na placu przed bu-

dynkiem ówczesnego Zespołu Szkół Leśnych im. Leśników Polskich (obecnie – Technikum Leśne), odstonięto ufundowaną przez absolwentów szkoły tablicę upamiętniającą Tadeusza Mokrzyckiego i jego zasługi. Tablicę zaprojektował i wykonał artysta plastyk Grzegorz Tomkowicz. Motto tablicy „Człowiek jest tyle wart, ile dobrego zrobił drugie-

mu człowiekowi” w pełni daje obraz tego wyjątkowego człowieka.

Piotr Bajko

Wydarzyło się wczoraj...

Wieś budnicka Podcerkowie w latach 1780-1790

W popularnych przewodnikach i opracowaniach na temat Puszczy Białowieskiej powtarza się zapis, jakoby wsie Budy, Teremiski i Pogorzelce założył nadworny podskarbi Wielkiego Księstwa Litewskiego Antoni Tyzenhauz, osiedlając tu budników z Mazowsza do wypalania potażu, produkcji smoły i węgla drzewnego. W rzeczywistości początki śródlęsnych wsi w Puszczy wyglądały inaczej.

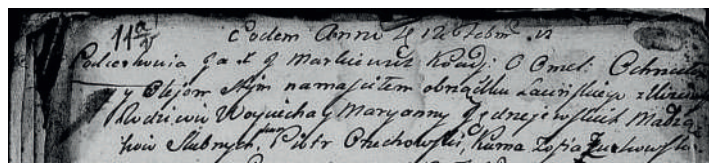
Antoni Tyzenhauz zarządzał ekonomiami królewskimi w Wielkim Księstwie Litewskim nieprzerwanie w latach 1765-1779. Jednak w 1779 r. remanenty finansowe jego działalności wykazały poważne deficyty i wskazywały na nielegalne zatrzymywanie przez Tyzenhauza nawet 1/4 zysków z ekonomii dla siebie. W rezultacie został on przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego pozbawiony dzierżawy ekonomii litewskich w pierwszej połowie 1780 roku.

Następcą Tyzenhauza został marszałek koronny Franciszek Rzewuski. Jego urzędnicy objęli zarząd ekonomii brzesko-kobryńskiej z Puszczą Białowieską w lipcu 1780 roku. W Leśnictwie Ekonomii Brzeskiej i Kobryńskiej zastali oni trzy budy potażowe, czyli osady budników produkujących potaż: w uroczysku Szczekotowo w Puszczy Białowieskiej, w Smolatynie (nie istniejąca już osada położona na południowo-zachodnim skraju Puszczy Białowieskiej niedaleko wsi Bobinka na Białorusi) i w Horodecznej (obecnie wieś w rejonie prużańskim na Białorusi, 18 km na południowy zachód od Prużan).

Zatem przed rokiem 1780 w Puszczy Białowieskiej istniała tylko jedna osada budnicka, której założenie można przypisać Antoniemu Tyzenhauzowi – Budy Szczekotowskie. Nie wiemy, kiedy dokładnie została założona. W marcu 1778 roku, gdy w nowo zbudowanym kościele katolickim pw. św. Jana Chrzciciela w Narewce zaczęto prowadzić księgi metrykalne, od razu licznie pojawiają się chrzty dzieci z rodzin budników za-

mieszkałych – jak zapisano – w Szczekotowie albo Budach Szczekotowskich.

Ponieważ w Smolatynie budnicy „już Las ze wszystkim wypalili” – jak stwierdzono w „Inwentarzu Bud 3 Ekonomij Brzeskiej” datowanym na lata 1779-1780 – zdecydowano o przeniesieniu w 1780 r. bud potażowych, 24 budników i 20 dorosłych członków ich rodzin ze Smolatyna do uroczyska Podcerkowie w Puszczy Białowieskiej. Tak, według badań dr. hab. Tomasza Samojlika (patrz: źródła), powstała wieś budnicka Podcerkowie „w obszernych zaimiskach Lasu” założona na polecenie zarządcy ekonomii brzesko-kobryńskiej Henryka Rzewuskiego.



Ryc. 1. Cerkiew unicka w Dubinach. Zapis chrztu dziecka (brak imienia) Wojciecha i Marianny Jędrzejewskich (rodzice obrządku łacińskiego) z Podcerkowie w dniu 12 lutego 1785 roku.

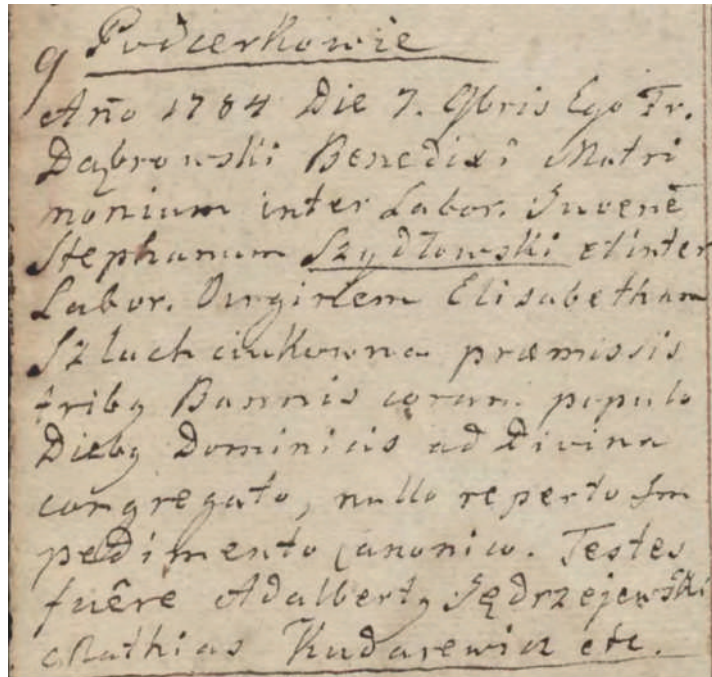
Wkrótce też w planach handlu potażem na lata 1781-1782 pojawiła się decyzja, aby Budy Horodeczniańską, gdzie lasy już „wyrobione”, przenieść wraz z budnikami do Puszczy Białowieskiej na uroczysko Masiewo, gdzie „nowy Zakład Budy Kotłowej na Kotłów dwanaście naznacza się”. Osadę budnicką Masiewo zasiedlić miało w sumie 30 budników i 25 dorosłych członków ich rodzin, pochodzących z budy horodeczniańskiej i częściowo szczekotowskiej. W Budach Szczekotowskich miało pozostać 30 budników i 20 dorosłych członków ich rodzin.

Tak więc trzy najstarsze osady budników w Puszczy Białowieskiej to: Budy Szczekotowskie (założone przed 1778 r.), Podcerkowie (w 1780, budnicy przesiedleni ze Smolatyna) i Masiewo (w 1783, przesiedleni z Horodecznej

i częściowo z Bud Szczekotowskich).

Budnicy z Podcerkowie

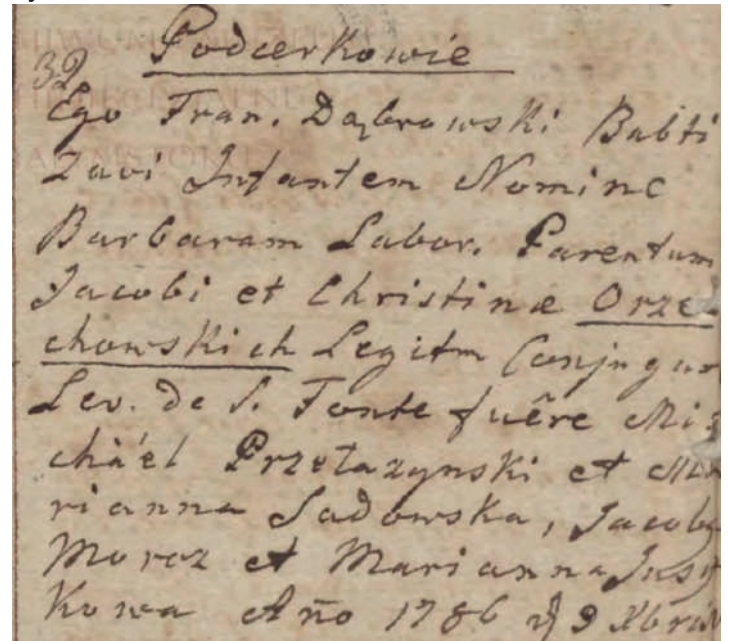
W uroczysku Podcerkowie, położonym przy Sinickiej Drodze, istniała już niewielka polana widoczna na mapie z 1744 roku. Jak wspomniano wyżej, do nowych bud potażowych założonych na Podcerkowie w 1780 r. miało się przenieść ze Smolatyna 24 budników i 20 dorosłych członków ich rodzin. W aktach metrykalnych kościoła rzymskokatolickiego pw. św. Jana Chrzciciela w Narewce oraz cerkwi unickiej pw. bł. Józefa Kuncewicza w Dubinach udało się nam odnaleźć wpisy dotyczące łącznie 21 rodzin z Podcerkowie z lat 1780-1788 (patrz: Dodatek – Tabela 1), w tym 9 ślubów (wszystkie w Narewce) i 14 chrztów dzieci (10 w Dubinach, 4 w Narewce). Ponadto w aktach odnotowano jeden chrzest dziecka nieznanymi rodzicami (w Narewce) i dwa zgony osób dorosłych (pochowani w Narewce).



Ryc. 2. Kościół rzymskokatolicki w Narewce. Zapis (w jęz. łacińskim) ślubu Stefana Szydłowskiego i Elżbiety Szlachciukówny z Podcerkowie w dniu 7 listopada 1784 roku.

Cerkiew w Dubinach była dla mieszkańców Podcerkowie świątynią położoną bliżej (18 km w linii prostej), niż kościół w Narewce (20 km), a jedność kanoniczna między obydwoma obrządkami sprawiała, że także łacinnicy jeździli z małymi dziećmi do chrztu do Dubin (Jędrzejewscy, Orzechowscy, Wiszniewscy), a paroch zapisywał w aktach metrykalnych, że rodzice są obrządku łacińskiego lub notował fakt udzielenia dziecku chrztu bez bierzmowania (Tabela 1).

W niewielkiej społeczności Podcerkowie najwyższy status społeczny i zapewne materialny miała rodzina szlacheckiego pochodzenia – Marcin i Joanna Filipowiczowie, którzy w 1782 r. sprowadzili się z Grodziska koło Narewki. Marcin być może stał się zarządcą lokalnej produkcji potażu. Joanna z domu Krauze wywodziła się z rodu strażników Puszczy Białowiejskiej – w tym samym czasie strażnikiem straży świetliczańskiej był Stefan Krauze.



Ryc. 3. Kościół w Narewce. Zapis (w jęz. łacińskim) chrztu Barbary, córki Jakuba i Krystyny Orzechowskich z Podcerkowie w dniu 9 grudnia 1786 roku.

Najliczniejsza jest grupa budników, często zapisanych w aktach metrykalnych jako uczciwi (*honestes*) – tak określano wiejskich rzemieślników, którzy żyli nie z uprawy ziemi, ale z wykonywanego zawodu. Otrzymywali oni pieniądze za swoją pracę, a płody rolne w większości kupowali. W rachunkach handlu potażowego z tego okresu widnieją dochody ze sprzedaży budnikom tzw. leguminy, czyli mąki, kasz, roślin strączkowych i warzyw.

Wśród ponad 20 różnych nazwisk, najliczniejsi w Podcerkowie byli Jędrzejewscy (zapisywani też jako Andrzejewscy) – 8 dorosłych osób, Orzechowscy – 8, Wiszniewscy – 5, oraz Hawrylukowie – 4 osoby (Tabela 1). Zarówno większość nazwisk (poza wyżej wymienionymi także Żukowski, Kozłowski, Krasowski, Szydłowski, Nowikowski i in.), jak i imion (Wojciech, Stanisław, Franciszek, Kazimierz, Urszula) wskazuje, że była to ludność etnicznie polska. Wiarygodna jest zatem tradycja mówiąca, że budnicy to Mazurzy – sprowadzeni do ekonomii brzesko-ko-

bryńskiej z puszczy królewskich na Mazowszu. Liczebność budników była tam największa w puszczach Kampinoskiej, Jaktorowskiej, Bolimowskiej i Wiskickiej.

Handel potażem z Puszczy Białowieskiej (Budy Szczekotowo, Podcerkowie, Masiewo) już w 1783 r. był na granicy opłacalności, a w kolejnych latach produkcja upadała. Niektóre rodziny wyprowadziły się z Podcerkowie już w latach 1786-1787, a ostatni wpis metrykalny z tej wsi pochodzi ze stycznia 1788 r. (Tabela 1). Później wieś całkowicie zniknęła z akt kościoła w Narewce, cerkwi w Dubinach i nie pojawiła się już wcale w aktach kaplicy unickiej w Białowieży, gdzie prowadzenie metryk rozpoczęło w 1790 r.

Dokąd przenieśli się mieszkańcy Podcerkowie?

W księgach metrykalnych cerkwi unickich w Dubinach i Białowieży oraz kościoła w Narewce udało się nam znaleźć informacje o dalszych losach 11 rodzin spośród 21, które mieszkały w Podcerkowie. Marcin i Joanna Filipowiczowie już w sierpniu 1786 r. mieszkali w Narewce, a Stefan i Marta Knyszowie w grudniu 1794 r. odnotowani są w Podolanach (Pierwszych). Mateusz i Agnieszka Kryszeniowie od lutego 1787 r. mieszkali w Narewce, a w lutym 1794 r. w Zabłotczyźnie.

Największa jednak liczba rodzin (osiem) przeniosła się do Teremisek (Bud Teremiskowskich), gdzie są notowywani co najmniej od 1790 r. Byli to: Jędrzejewscy (2 rodziny), Wiszniewscy (2 rodziny), Michniewiczowie, Orzechowscy, Kozłowski i Wołodkiewiczowie.

W taki sposób około 1790 r. powstała wieś Teremiski, zapisywana początkowo także jako Budy Teremiskowskie. Pierwsze zapisy mieszkańców Teremisek w aktach metrykalnych okolicznych świątyń pojawiły się w 1789 r. w cerkwi unickiej w Dubinach, w 1790 r., czyli od początku prowadzenia akt metrykalnych, w kaplicy unickiej w Białowieży i w 1791 r. w kościele w Narewce. Z metryk cerkwi w Dubinach mieszkańcy Teremisek jednak szybko znikają (tylko 3 wpisy), ponieważ znacznie bliżej im było do Narewki, a zwłaszcza do Białowieży.

Oprócz nazwisk znanych wcześniej z Pod-

cerkowie, w Teremiskach wkrótce pojawiły się także inne – np. Bieleccy, Wąsowscy, Sawiccy, Smoktunowiczowie, Dobrzyńscy. Wieś szybko się rozrastała.

Podsumowanie

Osada budnicka Podcerkowie przetrwała niespełna 10 lat i zniknęła całkowicie do 1790 r. Przestała istnieć wraz z upadkiem produkcji potażu, a jej mieszkańcy w większości dali początek wsi Teremiski, gdzie z czasem założyli gospodarstwa i zaczęli żyć z uprawy ziemi. Dlaczego nie pozostali w Podcerkowie, aby tam gospodarzyć? Wydaje się, że nie sprzyjały temu warunki przyrodnicze tego miejsca, przede wszystkim brak rzeki i szerokich nadrzecznych łąk.

Jak opisał pan Piotr Bajko w artykule „*Na początku był ostęp Pocerkow*” (patrz: źródła), przez następne 200 lat na Podcerkwi powstawały i znikły niewielkie osady, zawsze związane z eksploatacją lasu. Ale nigdy już nie rozwinęła się tam większa wieś. Po budnikach podcerkowskich z lat 1780-1790, którzy poza produkcją potażu zajmowali się też wypalaniem węgla drzewnego i pędzeniem smoły drzewnej, pozostały do dziś w tej części Puszczy mielerze i smolarnie. W 2004 r. w największym kompleksie mielerzy przy Polanie Berezowo w oddz. 545C przeprowadzono badania archeologiczne. Znalezione m.in. mały pieniążek zgubiony przez podcerkowskiego budnika – miedziany grosz z 1767 roku.

•
Bogumiła Jędrzejewska,
Anna Wiszniewska

Źródła: Samojlik T. 2016. Rozkwit i upadek produkcji potażu w Puszczy Białowieskiej w XVII-XIX w. *Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego* 64: 9-19; Bajko P. 2021. Na początku był ostęp Pocerkow. *Czasopis*, <https://czasopis.pl/na-poczatku-byl-ostep-pocerkow/>; Akta metrykalne cerkwi unickiej w Dubinach (1780-1786), kościoła rzymskokatolickiego w Narewce (1778-1818) i kaplicy unickiej w Białowieży (1790-1801).

Półkowe inspiracje

Biblioteka w Białowieży zaprasza do odkrywa-

nia literackich perełek w ramach nowego cyklu „Półkowe inspiracje”. Co miesiąc będziemy polecać książki, które zachwycają,

bawią, wzruszają lub po prostu warto je przeczytać. To przestrzeń dla miłośników literatury, ale też dla tych, którzy szukają lektury na odprężenie, ciekawych historii lub inspirujących bohaterów.

W pierwszym wydaniu cyklu sięgamy po książki, które wprowadzą czytelników w świat elegancji, miłości i rodzinnych sekretów – idealne zarówno dla fanów serialu, jak i dla tych, którzy chcą sięgnąć po literackie pierwowzory. Niech „Półkowe inspiracje” będą miejscem, gdzie półka w bibliotece staje się początkiem wyjątkowej podróży przez świat książek.

Czas karnawału sprzyja opowieściom, w których migoczą światła balowych sal, a uczucia skrywane są za wachlarzem konwenansów.

To idealny czas, by powrócić do świata Bridgertonów – lub odkryć go po raz pierwszy – zwłaszcza że na Netflix pojawia się kolejny sezon serialu, który znów rozbudza wyobraźnię widzów. Zanim jednak zabrzmi muzyka i roztańczą się suknie na ekranie, warto sięgnąć do źródła tej historii – powieści autorstwa Julii Quinn, w których wszystko zaczęło się od jednego spojrzenia, jednego listu i jednej obietnicy miłości.

Powrót do źródeł romansu

Cykl „Bridgertonowie” autorstwa Julii Quinn to klasyczne, lekkie romanse historyczne osadzone w realiach londyńskiej socjety epoki regencji. Każdy tom poświęcony jest innemu członkowi rodziny Bridgertonów, dzięki czemu czytelnik stopniowo zanurza się w ich świecie – pełnym balów, konwenansów, skrywanych uczuć i subtelного humoru. Cykl składa się z 8 tomów, czyli z tylu, ile dzieci posiadali wicehrabia Edmund Bridgerton i jego żona Violet, a każdy tom opowiada historię jednego z rodzeństwa:

1. **Mój książę** (*The Duke and I*) – historia Daphne i księcia Hastings
2. **Ktoś mnie pokochał** (*The Viscount Who Loved Me*) – losy Anthony’ego Bridgertona.
3. **Propozycja dżentelmena** (*An Offer From a Gentleman*) – romantyczna opowieść Benedicta.
4. **Miłosne tajemnice** (*Romancing Mister Bridgerton*) – Penelope i Colin w centrum uwagi.
5. **Oświadczyń** (*To Sir Phillip, With Love*) – listy, żaloba i nowe uczucie Eloise.

6. **Grzesznik nawrócony** (*When He Was Wicked*) – bardziej dojrzała, emocjonalna historia Franceski.

7. **Magia pocałunku** (*It’s in His Kiss*) – pełna energii opowieść o Hiacyncie.

8. **Ślubny skandal** (*On the Way to the Wedding*) – finałowy tom poświęcony Gregory’emu.

Dlaczego warto sięgnąć po książki teraz?

Serialowa adaptacja rozpałała zainteresowanie tą historią na nowo, ale **książki oferują coś więcej niż ekran**: spokojniejsze tempo, większą intymność przeżyć bohaterów i mnóstwo drobnych niuansów emocjonalnych. To literatura idealna na zimowe wieczory – przewidywalna w najlepszym sensie tego słowa, kojąca i **dająca czytelnikowi prawdziwe wytchnienie.**

Książka a serial – dwa różne doświadczenia

Choć serial często odchodzi od literackiego pierwowzoru, **książkowi Bridgertonowie są bardziej kameralni i romantyczni**, mniej spektakularni, ale za to bliżsi czytelnikowi. Julia Quinn z lekkością buduje dialogi i relacje, a jej bohaterowie – choć funkcjonują w świecie sztywnych zasad – przeżywają bardzo współczesne dylematy: lęk przed samotnością, potrzebę akceptacji i odwagę bycia sobą.

Podsumowanie

Wraz z premierą nowego sezonu Bridgertonów na Netflix, warto sięgnąć po książki, które pozwalają lepiej poznać bohaterów i ich historie. To opowieści, które nie aspirują do miana wielkiej literatury, ale doskonale spełniają swoją rolę: bawią, wzruszają i pozwalają na chwilę uciec do świata eleganckich sukien, listów pisanych atramentem i miłości, która zawsze znajduje drogę.

Idealna lektura „przed”, „po” – albo zamiast – kolejnego odcinka.

Wszystkie książki z cyklu „Bridgertonowie” dostępne są w **Gminnej Bibliotece Publicznej im. Igora Nowierlego w Białowieży**. Zachęcamy do wypożyczania!



Najważniejsze informacje z... Białowieskiego Ośrodka Kultury

Wieczorek Białoruski

13 grudnia 2025 r. w Białowieskim Ośrodku Kultury odbyło się wyjątkowe wydarzenie kulturalne, które zgromadziło liczną publiczność.

Po raz kolejny zorganizowano Wieczorek Białoruski. W jego ramach zaprezentowano spektakl pt. „Droga do Betlejem” w wykonaniu Teatralnego Studia Aleksandra Jędrzejewskiego „Teatr Pryehali” z Białegostoku. Publiczność miała również okazję obejrzeć występy dwóch grup zespołu „Suniczki” oraz Chóru Pieśni i Tańca „Wasiloczki” z Bielska Podlaskiego. Spotkanie zwieńczyła degustacja tradycyjnych białoruskich potraw.



Dziękujemy wszystkim za obecność i już dziś zapraszamy na kolejne wydarzenia organizowane w Białowieskim Ośrodku Kultury.

Informujemy, że zadanie „Wieczorki białoruskie w Białowieży” jest realizowane przez Białowieski Ośrodek Kultury w partnerstwie z Zespołem Szkolno-Przedszkolnym w Białowieży. Projekt został zrealizowany dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, a partnerem niniejszego wydarzenia było Centrum Kultury Białoruskiej w Białymstoku.

Wernisaż wystawy Karola Zalewskiego

13 grudnia 2025 w galerii oBOK odbył się wernisaż wystawy fotografii pt. „Dziki Podlasie Przełomu Bugu” autorstwa Karola Zalewskiego. Licznie zgromadzonych gości powitał Dyrektor BOK oraz autor wystawy, który następnie opowiedział o sobie oraz o prezentowanych fotografiach.

Karol Zalewski – przyrodnik i fotograf amator, absolwent Technikum Leśnego w Białowieży, leśnik z wykształcenia i zawodu, mieszkaniec Pogorzelec – fotografią przyrodniczą pasjonuje się od ponad 25 lat. Swoją przygodę z fotografią rozpoczął od techniki analogowej na Mazurach,

skąd pochodzi. Od około dziesięciu lat jego zainteresowania koncentrują się na dwóch wyjątkowych ostojach polskiej przyrody: dolinie Bugu oraz Puszczy Białowieskiej. Prezentowana wystawa przybliży pierwszą z nich – dziką i niezwykle różnorodną dolinę Bugu w Parku Krajobrazowym Podlaski Przełom Bugu. Artysta przez lata odkrywał tamtejsze łąki, starorzecza i trzcinowiska, obserwując sarny, łosie, jelenie, wilki, lisy oraz bogaty świat ptaków. Towarzyszyła mu również sama rzeka Bug – dzika, niebezpieczna, a jednocześnie piękna o każdej porze roku. Efektami tych wędrówek dzieli się w prezentowanych fotografiach.



Serdecznie zapraszamy do oglądania wystawy w godzinach pracy Białowieskiego Ośrodka Kultury lub po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym pod numerem 85 681 24 60.

Wyjazd do Muzeum Obojga Narodów w Białymstoku



W sobotę, 20 grudnia 2025 roku, dzieci i młodzież z zespołu Suniczki, działającego przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Białowieży miały okazję zwiedzić wystawę pt. „Ręcznikowe ogrody” oraz wziąć udział w bardzo ciekawych i inspirujących warsztatach malowania ręczników. Uczestnicy z dużym zaangażowaniem uczestniczyli w zajęciach, a spod ich rąk wyszły naprawdę piękne i wyjątkowe prace. Z powstałych prac zorganizowano wystawę w BOK, którą można

oglądać od 19.01.2026 r. w godzinach pracy BOK lub po wcześniejszym ustaleniu telefonicznym 85 68 12 460.

Wyjazd odbył się w ramach realizacji zadania publicznego "Suniczki - dziecięco-młodzieżowy zespół białoruskiej mniejszości narodowej" z dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Wigilia gminna



21 grudnia 2025, tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, w Białowskim Ośrodku Kultury odbyła się pełna ciepła, kolęd i pastorałek Wigilia gminna. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców Białowieży oraz okolicznych miejscowości, którzy wspólnie celebrowali jeden z najpiękniejszych okresów w roku. Uroczystość rozpoczęła się częścią artystyczną. Publiczność miała okazję wysłuchać pięknych kolęd w wykonaniu Chóru Polskiej Pieśni Narodowej z Bielska Podlaskiego, działającego pod kierownictwem Elżbiety Bilmin. Po występach odbyła się wspólna, ekumeniczna modlitwa, którą poprowadzili: ksiądz Bogdan Popławski – proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej w Białowieży oraz ksiądz Tymoteusz Nazdryn z Parafii Prawosławnej w Białowieży. Następnie uczestnicy podzielili się opłatkiem i prosforą, składając sobie serdeczne życzenia świąteczne. Nieodłącznym elementem Wigilii był również poczęstunek. Dzięki hojności licznych sponsorów, wśród których znaleźli się: Bar Biesiada, Sklep pod Sarenką, Fundacja Arhelan, Zajazd nad Stawami, Gospoda pod Żubrem, Hotel Żubrówka, Restauracja Carska, Piekarnia Hermes, Pizzeria Siciliana oraz Hotel Białowieski, goście mogli delektować się tradycyjnymi potrawami wigilijnymi. W organizację tego wyjątkowego wydarzenia zaangażowali się: Urząd Gminy Białowieża, Białowieski Ośrodek Kultury oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Bia-

łowieży. Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do organizacji Wigilii gminnej. To dzięki Państwa zaangażowaniu mogliśmy spędzić ten wieczór w miłej, rodzinnej i prawdziwie świątecznej atmosferze.

Przywitanie Nowego Roku



31 grudnia 2025 roku podczas plenerowej imprezy „Sylwester pod chmurką” wspólnie z mieszkańcami Białowieży oraz turystami powitaliśmy Nowy Rok. Ostatnia noc 2025 roku, choć bardzo mroźna, była wyjątkowa i pełna radości. Na parkingu gminnym przy ulicy Kolejowej odbyło się sylwestrowe spotkanie na świeżym powietrzu. Atmosfera była wspaniała i przepełniona pozytywną energią. Organizatorzy zadbali o poczęstunek dla wszystkich gości. Już od godziny 22.00 na uczestników czekał wyśmienity bigos przekazany przez Hotel Białowieski, a dzięki hojności Fundacji Arhelan każdy mógł delektować się pyszną kiełbasą prosto z ogniska. Nie zapomniano również o zwierzętach. W trosce o ich komfort poproszono, aby zamiast tradycyjnych fajerwerków uczestnicy przynieśli karmę, która została przekazana na szczytny cel. Sylwester pod chmurką w Białowieży pokazał, że nawet mimo chłodu warto wspólnie się bawić i celebrować nadejście Nowego Roku. Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w wydarzeniu i przyczynili się do stworzenia niezapomnianej atmosfery.

Podsumowanie pracy Białowskiego Ośrodka Kultury w 2025 roku

Głównym profilem działalności Białowskiego Ośrodka Kultury jest upowszechnianie kultury na terenie Gminy Białowieża. W 2025 roku w BOK zorganizowano i współorganizowano

121 różnego rodzaju wydarzeń, których odbiorcami były 6962 osoby. Przeprowadziliśmy między innymi 14 koncertów, 14 wystaw /wernisaży/, plenery, 16 projekcji filmowych oraz 76 innych wydarzeń (rekreacyjne, obchody świąt narodowych, dzień dziecka, organizacja czasu dla dzieci i młodzieży podczas ferii zimowych i wakacji, warsztaty, sylwester plenerowy dla mieszkańców i turystów). W mediach społecznościowych (Facebook Białowieskiego Ośrodka Kultury, strona internetowa Urzędu Gminy Białowieża) zamieszczono 145 plakatów informacyjnych promujących wydarzenia, wydano 12 numerów gazety lokalnej Głos Białowieży. W BOK działało 10 stałych form zajęć (Zespół Ruczajok, Zespół Suniczki, Zumba dla dorosłych, Karate dla dzieci i młodzieży, Karate dla dorosłych, Koło Seniora, Pracownia Rytmu, Zajęcia z rysunku, Zajęcia nauki gry na instrumentach dla dzieci, Zajęcia łucznictwa), w ramach których odbyło się łącznie 618 wydarzeń. Zrealizowano 3 projekty ze środków zewnętrznych z dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wspomagające funkcjonowanie zespołu Ruczajok, zespołu Suniczki oraz organizację spotkań z cyklu Wieczorki Białoruskie na łączną kwotę 22078,45 zł (w tym wkład finansowy BOK 78,45 zł, tj. 0,35%). Po-

nadto ze środków zewnętrznych oraz wkłady własnego Gminy Białowieża zagospodarowano przestrzeń wokół Klubu Kultury w Pogorzalcach (wybudowanie wiaty ogniskowej, budynku gospodarczego, wystawa zdjęć na budynku świetlicy) oraz doposażono w palenisko ogrodowe, kanistry na wodę, podesty sceniczne. Łączna kwota inwestycji 68000,00 zł, w tym dofinansowanie 50% w ramach realizacji zadania pod nazwą „Budowa wiaty ogniskowej oraz budynku gospodarczego z podłożem na terenie Klubu Kultury w Pogorzalcach, doposażenie budynku w infrastrukturę techniczną oraz wystawę” współfinansowanego przy pomocy środków z budżetu Województwa Podlaskiego w ramach „Programu odnowy wsi województwa podlaskiego – Kreatywna wieś” 2025 rok.

Zapraszamy serdecznie czytelników do udziału w organizowanych przez BOK wydarzeniach w 2026 roku. Wszelkie informacje o wydarzeniach na profilu Facebook Białowieskiego Ośrodka Kultury, na stronie www.gmina.bialowieza.pl oraz gazecie społeczności lokalnej Głos Białowieży. ZAPRASZAMY!

•
Marek Zubrycki

Białowieski Park Narodowy

Groźny szop dotarł do puszczy



Dekadę temu białowieskich przyrodników obiegła elektryzująca wiadomość. Na jednej z fotopułapek Instytutu Biologii Ssaków PAN zarejestrowano drapieżnika, który dotychczas nie był w Puszczy spotykany. Mało tego, szop pracz (bo o nim tu mowa) jest to amerykański gatunek, którego w Białowieży nikt nigdy nie powinien spotkać. Od tamtego czasu - a był to 2015 r. - przez kolejne lata słuch o tym niepo-

żądanym zwierzęciu zaginął. Jak się okazuje do czasu, bo od kilkunastu miesięcy pojawia się coraz więcej nagrań i relacji osób, które na szopa się natknęły. I jest to bardzo zła wiadomość.

Szopa pracza *Procyon lotor* znamy głównie ze środków masowego przekazu, z reklama, kreskówek czy i bajek. Ukazywany jest w nich zwykle jako sympatyczne, ładne i przyjazne zwierzątko. Należy jednak wiedzieć, iż na terenie Europy, w tym Polski, jest on groźnym inwazyjnym gatunkiem obcym.

Inwazyjny gatunek obcy, w skrócie IGO, został zdefiniowany w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1143/2014 z dnia 22 października 2014 r., jako gatunek obcy, pochodzący z innych krain geograficznych, którego wprowadzenie lub rozprzestrzenianie się zagraża różnorodności biologicznej, czyli naszej przyrodzie. Pojawienie się takiego gatunku zależne jest od człowieka, który wprowadza go umyślnie

nie w określonym celu lub przez przypadkowe zawleczenie.



Szop pracz kwalifikowany jest jako gatunek inwazyjny, obcy, zadomowiony, rozprzestrzeniony na szeroką skalę, a do tego stanowiący zagrożenie dla Polski (zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 2022 r.) i Unii Europejskiej (zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1143/2014 z dnia 13 lipca 2016 r. Co szop pracz znaczy dla rodzimej przyrody? Wygrywa wszelką konkurencję międzygatunkową, wypierając rodzime gatunki. Z tego powodu jest dużym zagrożeniem dla rodzimych ekosystemów. Jest to średniej wielkości drapieżnik posiadający bardzo szeroki jadłospis. W sąsiedztwie siedzib ludzkich odżywia się owocami leżącymi w sadach, resztkami z kompostowników i koszy na śmieci. W bardziej naturalnych środowiskach zjada skorupiaki, płazy, małe ssaki i ptaki. Jego Krępa budowa i krótkie łapki nadają mu pozór niezgrabnego i powolnego zwierzęcia. W rzeczywistości jest bardzo zwinny. Potrafi przemieszczać się na duże odległości, chodzić po drzewach, a także pływać. Prowadzi nocny tryb życia, a dzień przesypia kryjąc się w dziuplach i zakamarkach ludzkich siedzib. Spotykany jest w rozmaitych siedliskach, w terenach podmokłych, terenach rolniczych, wzdłuż cieków wodnych, lasach, wsiach i miastach. Do tego ze względu na przenoszenie chorób i pasożytów, może być groźny dla ludzi, od których wcale nie stroni.

Szopy przenoszą wiele pasożytów i czynników chorobotwórczych, np. świerzbowca, tasiemca bąblowca, włośnia, glistę szopią i wściekliznę. Mogą one stanowić poważne zagrożenie dla zwierząt, szczególnie w przypadku chorób obcych dla naszego kraju. Rodzime ga-

tunki nie wykształciły mechanizmów obronnych przed chorobami i pasożytami obcego pochodzenia. Do tego nicienie i wścieklizna przenoszone przez szopy mogą być śmiertelnie groźne również dla ludzi.

Drapieżnik ten został sprowadzony jako zwierzę futerkowe z Ameryki Północnej do naszych sąsiadów - Niemiec i Rosji. Kolonizacja Polski od strony zachodniej rozpoczęła się ponad 20 lat temu. W tym czasie szop pracz błyskawicznie rozprzestrzenił się po terenie niemal całego kraju. Niestety od pewnego czasu odnotowujemy coraz częstsze stwierdzenia tego gatunku na obszarze Puszczy Białowieskiej. Nie mamy pewności czy są to osobniki przychodzące z zachodu czy może docierające do nas zza wschodniej granicy. Pomocą w odpowiedzi na to pytanie mogą być badania genetyczne, do których próby pobiera się z odłowionych osobników. Zresztą odłów szopów jest jedyną metodą, która może uratować Puszcę Białowieską przed skuteczną kolonizacją przez ten groźny inwazyjny gatunek.

Dlatego też apelujemy o przekazywanie wszelkich obserwacji szopów z terenu Puszczy Białowieskiej oraz okolic, a szczególnie z obszaru Białowieskiego Parku Narodowego. Prosimy o dokładne informacje, to znaczy: datę, lokalizację i ilość osobników wraz ze zdjęciem, na adres mailowy malwina.pilch@bpn.com.pl lub telefonicznie na nr 511 971 060 (numer Zespołu Ochrony Przyrody w Białowieskim Parku Narodowym). Warto też wiedzieć, że prawo wymaga, by obserwację każdego gatunku inwazyjnego - zarówno zwierząt, grzybów jak i roślin - zgłaszać do jednostek odpowiedzialnych, czyli właściwych urzędów gmin. Formularze dostępne są na stronie internetowej Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (link: <https://www.gov.pl/web/gdos/wzory-raportow-dla-gminy--inwazyjne-gatunki-obce>). Wypełniony formularz należy wysłać do właściwego Urzędu Gminy. Następnie zostaną one przekazane do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz umieszczone w Centralnym Rejestrze IGO. Wszystko po to, by można było podjąć skuteczne przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się szopów pracy. Konkretnie – odłowić i wywieźć do specjalnych ośrodków, w których zwierzęta są sterylizowane i hodowane w zamkniętych wolierach.

Aby poprawnie zgłosić ten gatunek inwazyjny należy mu się dokładnie przyjrzeć. Na po-

~ Głos Białowieży ~

zór podobny do jenota, różni się od niego. Najważniejsze cechy u szopa to pasiasty, biało-czarny, duży ogon, zaokrąglone plecy, duże spiczaste uszy, ciemna maska tylko przy oczach oraz chwytne łapy z pięcioma długimi palcami. Tymczasem jenot posiada jednokolorowy ogon, proste plecy, małe okrągłe uszy, a jego łapa zbliżona

jest wglądem do łapy psa.

Dbajmy o przyrodę wspólnie, reagujmy widząc inwazyjne gatunki obce.

Wojciech Sobociński



TURNUSY

DOBROWOLNEJ ZASADNICZEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

GET IT ON Google Play
Download on the App Store
Zainstaluj aplikację

Centralne Wojskowe Centrum Rekrutacji

I	12 I - 7 II
II	9 II - 7 III
III	9 III - 4 IV
IV	4 V - 30 V
V	8 VI - 4 VII
VI	13 VII - 8 VIII
VII	17 VIII - 12 IX
VIII	28 IX - 24 X
IX	16 XI - 12 XII
TURNUS 12-DNIOWY	9 VI - 20 VI

2026

Konkurs

Nasz Sołtys jest NAJLEPSZY

Zarząd Województwa Podlaskiego przystąpił do organizacji II edycji wojewódzkiego konkursu „Nasz Sołtys jest NAJLEPSZY” stanowiącego kontynuację działań podjętych w roku ubiegłym, mających na celu wsparcie i promocję aktywności sołtysów oraz roli sołectw w rozwoju lokalnym.

Konkurs „Nasz Sołtys jest NAJLEPSZY” stanowi formę wyróżnienia osób pełniących funkcję sołtysa, które w sposób szczególny angażują się w działalność na rzecz społeczności lokalnych, inicjują przedsięwzięcia społeczne, kulturalne i infrastrukturalne oraz skutecznie współpracują z samorządem gminnym i innymi podmiotami. Pierwsza edycja konkursu spotkała się z dużym zainteresowaniem oraz pozytywnym odbiorem ze strony mieszkańców i środowisk samorządowych, potwierdzając zasadność kontynuacji tego przedsięwzięcia.

Do udziału w konkursie może zostać zgłoszony

sołtys, który aktualnie pełni tę funkcję i był sołtysem co najmniej przez cały rok 2025 oraz nie uzyskał tytułu laureata w poprzedniej edycji konkursu. Kandydata do konkursu mogą zgłaszać:

- rady sołeckie,
- mieszkańcy sołectwa w ilości co najmniej 10 osób,
- organizacje pozarządowe i społeczne działające na wsi,
- koła gospodyń wiejskich,
- stowarzyszenia sołtysów,
- organy władzy samorządowej gmin: rady gmin, wójtowie, burmistrzowie.

W toku konkursu wyłonionych zostanie 14 laureatów, po 1 z każdego powiatu województwa podlaskiego.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie dokumentów zgłoszeniowych wskazanych w Regulaminie. Zgłoszenie można złożyć osobiście, przesłać elektronicznie na adres rol-

nictwo@podlaskie.eu lub przesłać listownie na adres:

Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego
Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów
Wiejskich

ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 1
15-888 Białystok

z dopiskiem: Konkurs „Nasz Sołtys jest NAJLEP-

SZY” w terminie do 20 lutego 2026 roku. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się podczas wydarzenia „Dzień Sołtysa” dnia 11 marca 2026 r. w Białymstoku.

ZIMA NIE PUKA, TYLKO WCHODZI BEZ ZAPROSZENIA!

Nie daj się zaskoczyć jak
drogowcy pierwszym
przymrozkom! 😊

**URZĄD GMINY BIAŁOWIEŻA
MA DLA CIEBIE WĘGIEL
TYPU ORZECH – BO PIEC
TEŻ LUBI DOBRE JEDZENIE!**



Wygodne worki big bag
(ok. 800 kg) – raz kupujesz,
długo grzejesz!



Cena: tylko 800 zł brutto/worek
– ciepło w dobrej cenie!



Dostawa pod Twój adres (za dodatkową
opłatą) – szybciej niż kurier z pizzą!

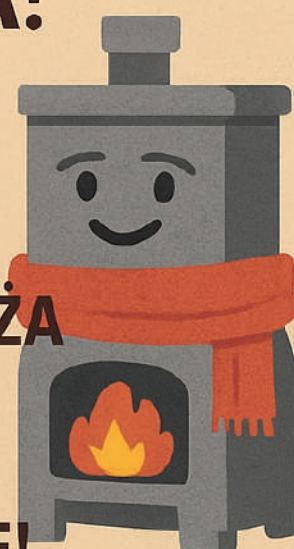
**Nie czekaj, aż mróz zajrzy do okien –
ogrzej swój dom już dziś!**



Kontakt i zamówienia:

Urząd Gminy Białowieża

tel. 85 681 24 87 wew. 25 w godzinach 7:30–15:30



BIĄŁOWIESKI OŚRODEK KULTURY

zaprasza na

Wystawę ręczników

powstałych podczas warsztatów z MALOWANIA
RĘCZNIKÓW w ramach wyjazdu studyjnego
do Muzeum Obojga Narodów w Bielsku Podlaskim
na zwiedzanie wystawy RĘCZNIKOWE OGRODY



Wystawę można oglądać w godzinach pracy Białowieskiego
Ośrodka Kultury lub po wcześniejszym ustaleniu tel.
85 68 12 460 w Galerii oBOK ul. Sportowa 1, Białowieża



Prezentacja wystawy w ramach realizacji zadania publicznego "Suniczki - dziecięco-młodzieżowy zespół białoruskiej mniejszości narodowej" z dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Fundusz sołecki – najlepsza inicjatywa

KONKURS



- najlepsza inicjatywa

Zarząd Województwa Podlaskiego przystąpił do organizacji IX edycji ogólnopolskiego konkursu „Fundusz sołecki – najlepsza inicjatywa” na etapie wojewódzkim w 2026 roku stanowiącym kontynuację działań podejmowanych w latach ubiegłych, mających na celu promocję funduszu sołeckiego jako istotnego instrumentu wspierającego rozwój lokalny oraz aktywizację mieszkańców obszarów wiejskich.

Głównym celem konkursu jest aktywizacja społeczności wiejskiej na rzecz podejmowania inicjatyw, które służą wzmocnieniu wiejskiej wspólnoty i poprawie warunków życia na wsi, promocja dobrych praktyk poprzez nagradzanie wzorcowych projektów sfinansowanych w sołectwach w ramach funduszu sołeckiego, podniesienie jakości projektów realizowanych ze środków funduszu sołeckiego oraz wymiana informacji i promocja możliwości, jakie stworzyło uchwalenie ustawy o funduszu sołeckim. Konkurs realizowany jest w kategorii „Najciekawszy projekt sfinansowany ze środków funduszu sołeckiego”. Skierowany jest do sołectw, w których funkcjonu-

je fundusz sołecki i które realizują przy jego wsparciu różne projekty.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie dokumentów zgłoszeniowych wskazanych w Regulaminie, przez Sołtysa (osobiście lub pocztą tradycyjną) za pośrednictwem Urzędu Gminy. Liczy się data wpływu zgłoszenia na adres wskazany w ogłoszeniu o konkursie:

Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego
Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów
Wiejskich

ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 1
15-888 Białystok

z dopiskiem: „Fundusz sołecki – najlepsza inicjatywa” – etap wojewódzki 2026 w terminie do 20 lutego 2026 roku.

W ramach etapu wojewódzkiego z nadesłanych zgłoszeń wybrane zostaną najciekawsze projekty. Laureat I miejsca etapu wojewódzkiego zostanie zgłoszony przez Samorząd Województwa Podlaskiego do etapu ogólnopolskiego ww. konkursu. Laureat zobowiązany będzie do złożenia niezbędnych dokumentów w terminie i miejscu zgodnie z zasadami określonymi w Regulaminie ogólnopolskiego konkursu „Fundusz sołecki – najlepsza inicjatywa” organizowanego przez Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów.

Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się podczas wydarzenia „Dzień Sołtysa” dnia 11 marca 2026 r. w Białymstoku.

•
UG

GŁOS BIAŁOWIEŻY - GAZETA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Wydawca: Białowiecki Ośrodek Kultury
ul. Sportowa 1, 17-230 Białowieża, tel.: 85 68 12 460
Redaktor naczelny: Mateusz Damian Gutowski
Druk: Białowiecki Ośrodek Kultury
Korekta: Gminna Biblioteka Publiczna
Numer zamknięto: 25.01.2026 r.
E-mail: bok@ug.bialowieza.pl
Strona internetowa: www.gmina.bialowieza.pl
Nakład: 350 egzemplarzy

